

DRWECA

z dodatkami: „Oplekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drweca“ wychodzi 8 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonamentu 1,50 zł z doręczeniem 1,60 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 5,05 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drweca“ Sp. z o.o. w Nowemiastku.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 10 gr, na stronie 3-linowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej. Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Adres telegr.: „Drweca“ Nowe Miasto-Pomorze.

Rok IX

Nowe Miasto-Pomorze, Sobota, dnia 13 kwietnia 1929.

Nr. 44

Poniżej podajemy enuncjację marsz. Piłsudskiego p. t.

DNO OKA

czyli wrażenia człowieka, chorego z sesji budżetowej w Sejmie.

Enuncjacja ta marsz. Piłsudskiego jest chyba jedyną w swym rodzaju i warto ją doprawdy przeczytać, chociaż dla braku miejsca możliwe nam jest podanie jej tylko w skróceniu. Oto jej tenor:

„W zeszłym roku, gdy zapadłem na niewyjaśnioną chorobę i gdy grupa lekarzy badała mnie ze wszystkich stron, nagle jeden z nich tonem zupełnie zwyczajnym zawałał do swoich kolegów:

Badanie dna oka.

„Oto zapomnieliśmy, trzeba jeszcze panu Marszałkowi zbadać dno oka, zrobimy to jutro“.

Wyznam, że struchlałem, powiedziałem otwarcie, stchórzyłem, nie wiedziałem, że oko ma jakieś dno. Lecz gdy pomyślałem, że moje biedne oko gdzieś w swoim dnie będzie dotykane czy rękami czy instrumentami, bałem się wprost panicznie takiej operacji. Odczucie mego tchórzostwa, do którego otwarcie się przyznaję, było mi niezmiernie przykre i wstydzilem się tego, jak jakieś głupie dziecko. Powtarzam: byłem przerażony i zawstydzony tem, że mogę tak stchórzyć. Wstydzilem się pytać dokładnie o tę sprawę, gdyż czułem, że obudzi się we mnie dziki bunt w obronie mego nieszczęsnego oka. Nazajutrz już rano miałem to badanie. Przyszedłem na to badanie cały spłoniąły, spotkałem zaś tak miłego doktora w wojskowym mundurze, gdyż badanie odbywało się w szpitalu Ujazdowskim, że to nieco mnie uspokoiło, gdyż sobie powiedziałem, że wreszcie w ostateczności strachu mogę tego doktora postawić na baczność i nie pozwolę mego oka ruszyć.

Nadzwyczajnie miłe i serdeczne ujęcie sprawy przez doktora i brak jakichkolwiek ostrych instrumentów, co odrazu sobie zanotowałem po obejrzeniu gabinetu, zaczęło mnie uspakajać do tego stopnia, że już bardziej odważnie siadłem na wskazanym mi fotelu, a z zupełnym już odetchnięciem i ulgą usłyszałem wyjaśnienie, że zostawia mnie w zupełnej ciemności z jedynym obowiązkiem nacelowania oka w jednym kierunku i patrzenia przez pewien czas w jakieś śmieszne aparaty, przypominające aparat fotograficzny. „To, to potrafię“, pomyślałem już z zupełnym spokojem i po kilku chwilach patrzenia w jakieś światła, operacja została zakończona. I po co używać takich strasznych nazw dla prostej operacji i po co niepotrzebnie straszyć ludzi taką okropnością, jak badanie dna oka? Czyż nie można tego zrobić rozumnie bez narażania na strach ludzi!

Takie dno oka, to Trybunał Stanu.

Jeżeli tę całą śmieszność, należąca do historii personalnej anegdotę opowiedziałem, to dlatego, iż w czynnościach większości Sejmu istnieje także to straszne dno oka w postaci Trybunału Stanu. Nigdy dotąd w Polsce pomimo i wielkich nadużyć, nawet powiedzmy łajdactw, żaden minister nie był zacepiony groźbą Trybunału Stanu oprócz znanych wielkich brudów, związanych z Ministerjum finansów Kucharskiego, które zresztą nie zostały odesłane do prania w Trybunale Stanu, gdyż większość sejmowa z tem się nie zgodziła. Jedynie zacięty poseł Moraczewski, który sprawę przeciwko Kucharskiemu prowadził, został i wysłniany i zlekceważony za chęć dotknięcia jakiegokolwiek ministra Trybunałem Stanu. Zdarzyło się to jednak po raz drugi w naszej historii w stosunku do kolegi mego p. ministra finansów Czechowicza, człowieka, który pracą swą uporządkował otrzymany w zupełnym nieporządku system podatków i doprowadził swą pracą państwo do tego, że przykładem świecić może wszystkim innym państwom, gdyż Polska przy

jego zarządzie skarbem dotąd bilansuje swój budżet nie deficytem, lecz przewyżką dochodów nad wydatkami.

Czyżby więc obecny Sejm, sięgając do tak wyjątkowych praw, jak Trybunał Stanu, chciał w ten sposób powiedzieć, iż woli brudy i nadużycia, niż uczciwą pracę?

Ta próba Sejmu zaprzecza wszelkiemu poczuciu najzwyczajniejszej, najprostszej sprawiedliwości.

Nikczemny sąd.

Gdy ja myślę o sądach, jako o próbie wymiaru sprawiedliwości, to odrazu stwierdzę, że niema na świecie takiego sądu, któryby się ośmielił zneglizować oświadczenia czyjokolwiek, że oskarżony nie jest winien, a winien jest oświadczać. Jest to tak zgodne z wymiarem jakiegokolwiek sprawiedliwości, że gdyby znalazł się sąd, któryby te prostej prawdziwie sprawiedliwości zaprzeczył, toby otrzymał nazwę nikczemnego sądu. I czy wezmę wyżej rozwinięte sądy jak w anglosaskiej rasie, czy w dziękim i krwiożerczym plemieniu Zulusów czy Botokudów, wszędzie sąd taki byłby nikczemny. Nawet przy krwawych rozprawach sądów wojennych podczas wojen i walk bratobójczych, walk domowych, taka nikczemność nie jest i nie była dopuszczalna. Może jedynie wśród ludożerczych plemion Papuasów czy innych, im podobnych, wybierają przy takich sądach dla wspólnej uczytłustych, a akurat pan Czechowicz był tłustszy.

W sejmie „zdrajcy i hultaje“.

I gdy pomyślę, co może prowadzić ludzi do tego rodzaju znikczemnienia, to nie mogę nie powiedzieć, że usprawiedliwić i wyjaśnić to znikczemnienie może jedynie przyzwyczajenie wogóle do nikczemności zwyczajów i obyczajów Sejmu w Polsce. W tych zwyczajach i obyczajach leży wychowanie posta w sposób najbardziej nieprzyzwoity, najbardziej hultajski, jaki sobie wyobrazić można. Polska przeciw chowała swych posłów w pierwszym Sejmie, t. zw. suwerenów, w bezkarności zdrady państwa podczas wojny, bezkarności płatnego szpiegostwa w stosunku do armji, będącej w polu i umierającej za Ojczyznę. W drugim zaś Sejmie, w którym bodaj połowa posłów pochodziła z owej knzi zdrady państwa, posłowie wychowywali się w korupcji, tak dalece sięgającej i tak często uprawianej, że głos posła kosztował niekiedy nie więcej niż 50 złotych. Z tej zaś błotnistej prawdy Sejmu wyszło przeciw do 110 posłów i w obecnym Sejmie.

O zafajdaniu i bzdzienu posłów.

W tej anormalnej atmosferze, słabe głowy tak przesiąkają swoją niczem nieusprawiedliwioną wielkością, że staje się dość niemożliwym obcowanie z takimi ludźmi, jak, powiedzmy, dość trudnym jest obcowanie nawet dla lubiących bardzo dzieci, z dziećmi z zakładów poprawczych. Ci panowie, konkurujący wiecznie z jedynym suwerenem państwa, gdyż sami się czują suwerenami, dochodzą w swoim postępowaniu — do mniemania, że jeżeli brzuch go zaboli i jest z tego powodu w złym humorze, to to jest najważniejszy wypadek dla całego państwa. A gdy się pan taki zafajda, to każdy podziwiać musi jego zafajdaną bieliznę, a jeżeli przytem zdarzy mu się wypadek, że zabzdzi, to to jest już prawo dla innych ludzi, a najbardziej dla ministrów, którzy muszą nie pracować dla państwa, ale obsługiwać i fagasować tym zafajdanym istotom.

Do tego doprowadziło to gwałtowne staranie o bezkarności dla wszelką zbrodnię, do tego prowadziło czynienie z Sejmu związku zawodowego ludzi chorych na fajdanitis poślinis. I trzeba nie mieć wstydu, zatracić go zupełnie, żeby w tym fajdanitisie poślinim widzieć główny prestige Sejmu.

Jednym z moich licznych projektów do uleczenia tego raka życia polskiego była myśl o danju przed wysłuchaniem ministra korepetytorów dla panów posłów dla nauczania, jak rozumnie stawiać pytania, lecz porzuciłem tę myśl, gdyż nie wątpię, że panowie posłowie odmówią wycofania części ich gaży dla opłaty korepetytorów i w dodatku przy

chorobie na fajdanitis poślinis nie można przecie pedagoga bez różgi postawić dla nauczania.

Choroba: Fajdanitis poślinis to katorga.

W tych warunkach praca tych, co krajem rządzą i którzy tyle roboty swojej wkładają w swoje resory, — w tych warunkach — powtarzam, życie takich ministrów z panami, chorymi na fajdanitis poślinis, stać się musi jakąś katorgą nie do zniesienia.

O menażerji małp i ludożerstwie.

To też nigdy nie zapomnę określenia jednego z najinteligentniejszych z naszych ministrów, że po rozmowie musowej dla niego z panami posłami ma on wrażenie, że wyszedł z menażerji, zapełnionej złośliwymi małpami, załatwiającymi wszystkie swoje potrzeby publicznie i nie starającymi się wcale być podobnymi do ludzi. I doprawdy nigdy nie rozumiem, jak w takim fajdanitis poślinis szukać jakiegoś prestige'u Sejmu, kiedy to tylko obniżenie człowieczeństwa.

Przy takiej charakterystyce panów z większości sejmowej, może i można znaleźć wytłumaczenie nienaturalnie skonstruowanej prawdy o sprawiedliwości, jaka była zastosowana w Sejmie do pana Czechowicza, z jakimś bezczelnym negligowaniem oświadczenia pana Bartla, do czego ja, będąc tak ciężko chory, przyłączyć się nie mogłem. Taka nikczemna sprawiedliwość nie może być tłumaczona inaczej, jak nabytemi przez dłuższy czas przyzwyczajeniami do ludożerstwa, gdzie wybór pada na tłustszego, tembardziej, gdy rozporządza workiem złota.

Jak miał sobie postąpić minister Czechowicz wobec sejmu?

Przechodzę jednak do wrażeń człowieka chorego, który, powtarzam, był mocno zubożniały na wszystko, prócz może własnych dzieci. Pan Bartel, jako Szef Gabinetu, przyszedł do mnie raz jeszcze na krótką bardzo chwilę, chcąc przed gabinetową Radą Ministrów wziąć i moją opinię o sytuacji parlamentarnej. Powtórzyłem mu swoje zdanie, wyżej wymienione, raz jeszcze i radziłem, żeby pan Czechowicz jako oskarżony, negligował całą sytuację tak dalece, że nie chodziłby na jakiegokolwiek posiedzenia, związane z jego oskarżeniem. Dodałem, iż należy przypuszczać, że budżet będzie odrzucony i że wobec tego musi nastąpić zmiana Gabinetu i cały kłopot spadnie na głowę Pana Prezydenta.

Jakież było moje zdziwienie, kiedy nazajutrz, czy w dzień potem, wpadł do mnie pan Bartel z przerażeniem stwierdzając, że na radzie gabinetowej ministrowie nie dali sobie rady z samym panem Czechowiczem, który chciał widzieć swój honor urażony, gdyby nie stanął do odpowiedzialności. Stwierdził mi, że pan Czechowicz jest tak rozdrażniony i tak się czepie urazu swego honoru, że sesja skończyła się niczem. Wzruszyłem na to ramionami, gdyż gdzież szukać honoru u jakichś małp.

I stanął pan Czechowicz do rozpraw Sejmu. Ja nie chcę urażać honoru pana Czechowicza, lecz doprawdy, poco honor w brudnych miejscach umieszczać!

Nie mogę nie powiedzieć, że różne perypetje, które się zaczęły dziać z panem Czechowiczem w ludożerskim towarzystwie, niezmiernie mnie bawiły.

Libermann jako główny tenor w smrodliwej operetce.

Po pierwsze wyskoczył tam nagle jakiś Liebermann, jako główny tenor w tej smrodliwej operetce. Pan ten ciągle stawiał jakieś tezy, tak, jakgdyby był Lutrem, chcącym te tezy przybić do wrót kościelnych. Gdy starałem się zrozumieć cel i treść tych tez, co kilka dni wyrzucanych na świat, tom ani razu nie mógł dojść do ich pojęcia i zrozumienia. Gdy zmęczony chorobą wieczorami niekiedy sobie przypomniałem tę śmieszną komedię, to zawsze widziałem, jak ten Liebermann występuje jako fakir i stwierdza, że on zaraz tak się zakręci, że nóg nie będzie widać wcale, a tylko kręcący się w młynku

Jak działa wapno?

drzewnikiem, a oziębiany przez zimę powoduje częściowo śmierć wynędzniałej siana krowy.

Kiedy należy bronować laki?

Stacja studnia w Gryzlinach.

tułów. I widziałem istotnie, jak Liebermann powoli tracił nogi, nie opierając się zupełnie na ziemi, jak widocznymi były poły fraka adwokackiego, unoszące się nad jego brzuchem i odwrotną częścią ciała i jak to zębisty, to z innych części ciała, wydobywał jakieś kulki, rzucając niemi dokoła siebie. Liebermann był to komiczny dyszkant opery sejmowej. Ciężkim zaś i bardzo ciężkim tenorem był niejaki pan Woźnicki.

Ten pan, jak zresztą i Liebermann, postępuje już w trzecim Sejmie, jest więc żelaznym postem i do niego w całej rozciągłości zastosować można to, co mówiłem o chorobie fajdanitis poślinis.

Głupi, idjotyczny Woźnicki.

Znałem tego pana oddawna, gdy w pierwszym jeszcze Sejmie zajmował stanowisko tak zwanego mego sympatyka. Był już wtedy bardzo ciężki na umyśle, tak, że nieraz rozmowę kończyłem propozycją, aby może zechciał o swoich wysokich myślach pomówić z moją Wandą, wówczas jeszcze dwuletnią, zamiast rozmawiać ze mną. Gdy zaś stał się już ludożercą, polującym czy na tuszcz p. Czechowicza, czy na jego worek, to stężał mocno w swoim umyśle. Przypominam sobie z bardzo dawnych czasów, gdy, wypadkowo zastępując swego kolegę, miał coś w rodzaju korepetycji chłopca, chcącego złożyć egzamin z 4 klasy gimnazjalnych i pamiętam dobrze, jak musiałem jemu wykładać algebrę, która rozpoczęła się swą wędrówką po główkach chłopców już w klasie trzeciej. Osobiście, będąc bardzo zdolnym chłopcem, nie mogłem sobie przypomnieć, aby te początki algebry stanowiły dla mnie jakąkolwiek trudność. Jakież jednak było moje zdumienie, gdy nie mógł tego biednego chłopca przekonać, że jeżeli dodamy do a b, to suma będzie a + b, gdyż ten nieszczęśliwiec uważał, że to będzie ab, czyli zmieniał dodawanie na mnożenie. Pracowałem nad tem zagadnieniem cierpliwie dwa długie tygodnie.

W końcu po dwóch tygodniach straciłem zupełnie cierpliwość i ja, którym nigdy dziecka palcem nie dotknął, zdecydowałem, że jedyną formą nauczania takiego hebesa jest siec go różgami.

Durny hebes.

Ten nieszczęśliwy biedak żywo mi przypomina pana Woźnickiego, posta z trzech Sejmów i ludożercę, polującego niewiadomo, czy na tuszcz pana Czechowicza, czy na jego worek. Naturalnie, zdarzają się takie wypadki, że Wielki Stwórca Świata komuś zapomni założyć w głowie latarnię. I cóż na to poradzisz? Czyż można Panu Bogu zaglądać w Jego kuchnię ludzką. A może Wielki Stwórca w Swem miłosierdziu nad naszą biedną i skołatana Ojczyznę chciał z tego durnego hebesa stworzyć ilustrację, bodaj najjaskrawszą, jak fajdanitis poślinis jest nietylko nikkzemnem, ale i idjotycznym. Niewzięliście, wielkie przysłowie polskie twierdzi, że

lepiej z rozumnym przegrać, niż z durniem wygrać.

O lizaniu bielizny zafajdanego idjoty.

Może się stworzyć przysłowie „głupi Woźnicki“, ale zato każdy minister ma słuchać z powagą głupstw tego pana, paskudnych jego oskarżeń i ma zafajdaną i zapoconą od wysiłku myślowego zawodowego idjoty bieliznę jeszcze lizać.

Kiedy więc słuchając przy słabnącej już gorączce radja sejmowego, w którym to komiczny dyszkant Liebermanna, to tępy do niemożliwości tenor Woźnickiego się rozlegał, myślałem wciąż, że logicznym zakończeniem tej fajdanistycznej opery musi być odrzucenie budżetu — tymczasem w tej nieodpowiedzialnej a zafajdanej dostatecznie atmosferze i logika nie obowiązują. Zamach na Czechowicza został zakończony triumfalnym marszem fajdanów poselskich. Natomiast budżet rządu, który się solidaryzował i ciągle to powtarzał, z oskarżonym przed Trybunałem Stanu panem Czechowiczem, budżet ten został uchwalony i w ten sposób rząd otrzymał tak jak votum zaufania.

Jeżeli zostaną prezesem, Trybunał Stanu nie ośmieli się zebrać ani razu.

Cała więc sprawa stanęła tam, gdzie istnieje fajdanitis poślinis, to jest w jakimś błocie. I rząd ma się postawić na równi jednakowej ze śmierdzącym fajdanitizmem. Jeżeli, czegobym zresztą w tym wypadku życzył, miałbym być prezesem gabinetu, to oświadczam publicznie, że Trybunał Stanu nie ośmieli mi się zebrać ani razu, gdyż takiej równi z fajdanami ja sobie nie życzę.

Siekłbym ich publicznie na podwórzu Sejmu.

Dodatkowy zupełnie przysmacek, całkiem już oryginalny, o którym się dowiedziałem, jest ten, że do ostatniego posiedzenia budżetowego Sejmu, sięgano do Sejmu jakieś bojówki partyjne. Żaluję mocno, że byłem chory, że nie mogłem być czynnym w tym dniu, gdyż nie mogłbym poprostu wytrzymać bez ataku na te bojówki, złożone z bandytów, krózychym osiekł publicznie na podwórzu. Wyznam, że podziwiam Pana Ministra Spraw Wewnętrznych, że mógł pozwolić na takie bezceństwo. Usprawiedliwienie może jedyne ma pan Składkowski w tem, że zastępować musiał chorego Szeffa Gabinetu.

Podając ten bohaterki bas bandytów fajdanistycznych, cała afera sesji budżetowej skończyła się komiznem, który, jak mówiłem, już jest obrzydliwy i wstrętny. Ośmieszono i znieważono wszystko: i Sejm i rząd i nieużywane dotąd słowo, Trybunał Stanu, wymalowano wszystko na kolor fajdanów. I teraz, gdy niekiedy spokojnie na tę bzdurę patrzę, to jednak przypomina mi się mój biedny dno oka. Ten Trybunał Stanu jest zdumiewająco podobny do dna oka. Przepraszam zaś z góry jaknajmocniej i najsilniej doktora, ubranego w mundur, że go do jakichś fajdanów przyrównuję.

Rosyjskie gimnazjum we Lwowie.

Lwów. Po wakacjach otwarte zostało we Lwowie rosyjskie gimnazjum. Pozostawać ono będzie pod zarządem staroruskiego towarzystwa „Ruskaja szkoła“. Otwarte zostały od razu dwie pierwsze klasy.

Linja Gdynia—Londyn.

Gdynia. W dniu 6 bm. statkiem „Reva“ Polsko-Brytyjskie Tow. Okrętowe w Gdyni rozpoczęło stałą komunikację statkami polskimi pomiędzy Gdynią i Gdańskiem z jednej strony, a Londynem i Hull z drugiej strony. Statki będą kursowały co tydzień. Podróż do Londynu, względnie Hull, trwać będzie 3 doby.

Ładunek pół miliona dolarów w drodze z Ameryki do Polski.

Warszawa. W drodze z Ameryki do Polski znajduje się ładunek pół miliona efektywnych dolarów, które mają być przewiezione do Polski do dyspozycji Banku Polskiego z jego rezerw.

EMIL RICHEBOURG. 149

Z LETARGU.

(Ciąg dalszy.)

— Zdaje mi się, że sprzykrzyło się w końcu Borsenne'owi kazać mnie śledzić. Wczoraj i dziś, zostawiają mnie w zupełnym spokoju. Nie spotrzałem na mojej drodze ani jednego z tych urwisów, o wstrętnych i wielce podejrzanych fizjonomjach, którzy snuli się wiecznie w pobliżu, niby mój wierny cień.

Drugere zaszczył brwi:

— Mnie to bynajmniej nie uspakaja — potrząsł głową fraszobliwie. — Borsenne wie doskonale, że pan go szukasz jak szpilki. Jest atoli nadto podłym tóhczrem, aby przyjąć pojedynkę, chowa się więc jak mysz w dziurze. Od tygodnia dwa razy za ledwie wyszedł, do miasta ze swego pałacu. Za to jego wierny sluga, Piotr, kręci się ciągle. Dziś nie mogłem się dowiedzieć, czem ten wiecielec był zajęty przez dzień cały, i to mnie wcale nie cieszy. Wolę stokróć widzieć przed sobą nieprzyjaciela, niż gdy się tak ukryje, że nie można przeniknąć, co knuje nowego i czem jest zajęty. Wtedy obawiam się lada chwila nader niemiłej niespodzianki... Panie

Jerzy — mówił dalej tonem prośby gorącej. — Twoja ufność nadto wielka przywdzi mnie do rozpacz! Nie wiem, jakich słów dobierać, aby obudzić w panu podejrzenie, i nakłonić go do większej ostrożności. Pojmuję, że pana serce ciągnie na ulicę Lapede, ale wierzę mi, że to jest wielce niebezpiecznem. Wstrzymaj się pan od tego jeszcze przez dni kilka. Pojutrze zlicytują wszystko Borsenne'owi. Wtedy doprowadzony do ostateczności, może wylezie z nory. O ile pana unikał dotąd, o tyle zechce teraz spotkać się z tobą gdziekolwiek, i poszuka sam sposobności, aby cię wyzwąć. Pragniesz pan z nim pojedynku? Będiesz go miał!... Powtarzam panu, że jestem bardzo zaniepokojony. Nie zasną dziś w nocy, zanim się nie dowiem dokładnie, co nowego knuje ta podła kanalia! ten Piotr łotrowski, który śmie nosić beczelnie imię wielkiego patrona Piotra świętego, najpierwszego z Apostołów!

Pomimo próśb i poleceń Jana, aby miał się na baczności, Jerzy o dziewiętej na wieczór siedział obok Joanny na kozetce w jej saloniku. Rozmawiali tymrazem na temat niesłychanie poważny.

Jerzy, ulegając rozumowaniu i dowodzeniu Joanny, przyznał sam w końcu, że tak jak dotąd, żyć dłużej nie mogli. Musieli zatem zdecydować się na jakiś krok stanowczy.

Młoda kobieta kończyła temi słowami:

Rolnicy.

W niedzielę, dnia 14 bm. o godzinie 12-tej, tuż po nabożeństwie, odbędzie się w lokalu p. Rogowskiego w Nowemmieście odczyt na temat nowoczesnego stosowania tomasówki w rolnictwie.

Odczyt ten wygłosi dyplomowany agronom pan Pietrowicz z Poznania.

Ze względu na doniosły cel powyższego odczytu uprasza się o liczny udział wszystkich postępowych rolników oraz wszystkich członków sąsiednich Kolek Rolniczych.

Wstęp bezpłatny. Kółko Rolnicze Nowemmiasto.

WIADOMOŚCI.

Nowemmiasto, dnia 12 kwietnia 1929 r.

Kalendarzyk 12 kwietnia, Piątek, † Wiktora m.

13 kwietnia, Sobota, Hermenegilda, Król. m.

14 kwietnia, Niedziela, 2 po Wielkanocy.

Wschód słońca g. 5 — 10 m. Zachód słońca g. 18 — 52 m.

Wschód księżyca g. 06 — 47 m. Zachód księżyca g. — — — m.

Z miasta i powiatu.

Sprostowanie.

W naszym ogłoszeniu „które roczniki pójdą na ćwiczenia“, w podaniu rodzaju broni, powołanych do ćwiczeń, została opuszczona „artylerja“. Powinno więc być:

W roku bieżącym będą powołani na ćwiczenia: a) oficerowie.

1. Piechoty (z czołgami), 2. Kawalerji i Artylerji. 3. Lotnictwa 4. Saperów, 5. Łączności, 6. Samochodów, 7. Żandarmerji, 8. Taborów, 9. Uzbrojenia, 10. Sanitarnych (tylko lekarze i wet.) następujących kategorii: i t. d.

Towarzystwo Pań Miłosierdzia w Lubawie.

urządziło dorocznym zwyczajem święconkę dla ubogich w Wielką Sobotę w Ochronce. Przed aktem poświęcenia przemówił do zbranych ubogich w serdecznych słowach ks. Prałat Kasyna, wskazując na znaczenie święconki. Podziękowano się z ubogimi święconem jajkiem, kilka członkiń Tow. wspólnie z Sr. Przełożoną ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia i Sr. Jadwigą obdarzyły 140 ubogich święconem, składającym się z pieczywa, kiełbasa, cukru, jaj i t. p. i wręczono karteczki na węgiel.

Szan. Obywatelstwu, które swą ofiarnością przyczyniło się do ulżenia ciężkiej dolii ubogich, składamy szczerze „Bóg zapłać“!

A. Biernacka, przewodnicząca. Wanda Fomrobot, sekretarka Marja Zielińska skarbniczka.

Zawody kolarskie Przysp. Wojskowego.

Dnia 21 kwietnia rb. odbędą się zawody kolarskie dla członków Przysp. Wojsk. na szosie Lubawa—Nowemmiasto. Do zawodów nie mogą być użyte rowery wysięgowe ani też półwysięgowe. Ubiór zawodników podczas zawodów — dowolny. Zawody odbędą się następujących konkurencjach: 1. bieg indywidualny na przestrzeni Lubawa—Nowemmiasto. 2. bieg sztafetowy (4 zawodników po 4,500 klm) na przestrzeni Lubawa—Nowemmiasto. 3. bieg sekcyjny (6 zawodników z jednej org. P. W.) na przestrzeni Lubawa—Nowemmiasto. Wszyscy zawodnicy zameldują się dnia 21 kwietnia rb. o godz. 12,30 na dziedzińcu Państw. Seminarjum Nauczycielskiego w Lubawie, gdzie nastąpi badanie lekarskie, przegląd rowerów, losowanie miejsc i rozdanie numerów.

Po zawodach odbędzie się przegląd i defilada na rynku w Nowemmieście przed przedstawicielami Komitetu Powiatowego W. F. i P. W. Po defiladzie nastąpi rozdanie żetonów i dyplomów. Do dnia 15 kwietnia rb. oczekujcie w nieprzekraczalnym terminie wykazu zgłoszonych kandydatów do zawodów.

Komendant Powiatowy Przysp. Wojsk. (—) Sikorski por.

Wykłady z ramienia Koła Ziemiańsk.

Pomorski Uniwersytet Powszechny pod protektoratem Koła Ziemiańsk urządził wykłady z prelegentką p. B. Peczątową. Tematy są następujące:

1. Dlaczego Polacy nie są tak bogatymi jak inne narody. Przerwa i rozrywki wesole.

2. Co robić, abyśmy byli bogatymi. Wychowanie młodzieży, dostosowane do potrzeb kraju.

Dnia 14 bm. w szkole w Zajączkowie wieś o godz. 5-ej po połud., dnia 15 i 16 w Tylicach w sali szkolnej o godz. 7-mej wiecz., dnia 17-go w Grodzieczynie w lokalu Kółka Roln. u p. Stienssa o godz. 7-mej wiecz., dnia 18-go w Hartowie w szkole o godz. 7-mej wiecz. i dnia 19-go w Rybnie w szkole o godz. 7-mej wieczorem.

— Podzielasz w tem moje zdanie, a odręczasz moją propozycję ucieczki do Ameryki. Czyż mogę dać ci dowód bardziej przekonujący o mojej bezgranicznej miłości?

— Zapewne — odrzucił — ale właśnie dlatego nie przyjmuję twojej propozycji. Byłaby to z twojej strony nadto wielka ofiara. Mogę zabrać wyłącznie dla siebie rodzicom twoim ich jedynaczkę, a synowi twojemu matkę? Nie, mój egoizm nie sięga aż tak daleko.

— Pozwól mi więc wrócić do rodziców.

— Aby ojciec oddał cię Borsenne'owi?

Nigdy!

— Tegoby ojciec mój nie uczynił. Powiedziałam ci, że podam natychmiast o separację, i otrzymam takową niewątpliwie; choćbym miała wołać w niebogłosy przed trybunałem, że byłam twoją kochanką.

— Dobrze... przestajesz należeć do męża...

Ale jednocześnie staną i pomiędzy nami murem chińskim przesady towarzyskie; które, skoro raz zawlądają nami, zdruzgocą miłość naszą; rozerwą bez litości węzły, łączące nas tak ściśle.

— Czyż nie kochaliśmy się Jerzy taksamo, pomimo żeśmy się nie widzieli przez tyle lat?

— Czy sądzisz najdroższa, że toby nam dziś wystarczyło?..

Poczerwieniała, nie wiedząc co ma odpowiedzieć na tak drażliwe pytanie.

(C. d. n.)

Nominacja zastępcy przełożonego obszaru dworskiego Łąkorek.

Łąkorek. Zastępcą przełożonego obszaru dworskiego Łąkorek mianowano p. Jana Jordana w Łąkorku.

Z Pomorza.

Termin święta pułkowego przesunięty.

Brodnica. Dowództwo 67 pułku piechoty zawiadamia, że święto pułkowe, przypadające na dzień 2 (drugiego) maja r. b., zostaje ze względów technicznych przesunięte na dzień 19 maja r. b., w którym to dniu odbędzie się również uroczystość obchodu 10-cio lecia pułku.

Komitet obchodu 10-cio lecia pułku.

Znalazła dolary ukryte za obrazem.

Lidzbarsk. Szczęśliwym przypadkiem doszła do gotówki niejaką Anna Zdunek, robotnica na maj. Wibowo. Dziewczyna często prosiła matkę, by jej kupiła ciepłe buciki. Niestety matka, z powodu braku gotówki, musiała córce tego odmówić. W końcu zdecydowała się córka zrobić sama pantofelki i to ze szmat. Na lewki do tych bucików potrzebowała kawałek tektury. Ponieważ w domu nie było nie odpowiedniego matka pozwoliła pójść córce obraz, nadesłany przed 45 laty od krewnych z Ameryki. Jakież było zdziwienie, kiedy dziewczyna, wyjmując z za ramy obraz znalazła za obiciem poważną kwotę pieniężną, bo aż 100 dolarów. Trudno opisać radość biednej, uczelej dziewczyny. Kwota ta pozwoli jej teraz nie tylko zakupić sobie ciepłe pantofelki, ale inne jeszcze potrzebne rzeczy.

Odnaczenie za eksponaty na wystawie Ruchomej.

Działdowa. Komisja Sędziowska Wystawy Ruchomej w Działdowie, w składzie pp. starosty Plackowskiego, burmistrza Felskiego, dyr. Biedrawy, inż. Dębińskiego, kupca Olejniczaka, rolnika Jabłońskiego, inż. Witkowskiego, delegata Zarządu Wystawy red. Zembrzkiego, na posiedzeniu swem dnia 8. IV. rb., po odczytaniu regulaminu i zapoznaniu się z eksponatami miejscowych wystawców, przyznała jednogłośnie następujące odnaczenia:

Dyplom uznania p. Zofii Scholtz z W. Łęka za oryginalne wzory, ładne zestawienie barw i staranne wykonanie kilimów, p. Wilhelmowi Bannaschowi, mistrzowi stolarstwu w Działdowie, dyplom uznania za ładnie i starannie wykonane meble stolowe do jadalni. Listy pochwalne otrzymali: Cech ślusarsko-kowalski w Działdowie za dobre wyniki nauczania rzemiosła, Szkoła Rzemieślnicza w Działdowie za dobre wyniki nauczania rzemiosła, p. L. Jabłońska, córka rolnika w Działdowie, za ładnie i starannie wykonane hafty. Specjalne podziękowanie otrzymała: Firma „Rolnik“, Sp. z o. o. w Działdowie, za doskonałą organizację propagandy i p. Zofia Skąpska z W. Łęka za wyborowe konserwy. Podziękowania za branie udziału w Wystawie otrzymali: Komunalna Kasa Oszczędności pow. działdowskiego, p. Gerlach, mistrz ślusarsko-mechanicy w Działdowie, p. Lonkritz, mistrz ślusarski w Działdowie, p. Czerepiński, rolnik w Działdowie, Szkoła Powszechna w Działdowie, p. Jan Pazda, rzeźbiarz w Działdowie i p. Br. Kalwa, sztukator w Działdowie.

Samobójstwo.

Toruń. 61-letni Julian Wierzbicki z Torunia, dozorca dróg wodnych, popełnił 7 bm. samobójstwo przez powieszenie w budce zegarowej nad brzegiem Wisły. Zwłoki wisiały tam aż do 11. bm.

Otruła dwoje własnych dzieci i siebie.

Toruń. Żona właściciela młyna i tartaku w Ryszcu, powiatu świeckiego, Iglńska w czasie nieobecności męża otruła dwoje swoich dzieci, a następnie sama wypija truciznę. Powodem tragicznego kroku były podobno niesnaski rodzinne.

Nominacja.

Chełmno. Proboszcz parafii wojskowej i kapelan korpusu kadetów nr. 2 w Chełmnie ks. Antoni Zapała mianowany został prałatem domowym Ojca Świętego.

Likwidacja bandy rabusiów.

Chełmno. Od dłuższego czasu zdarzały się w powiatach chełmińskim i świeckim częste napady rabunkowe, które wzbudzały panikę wśród tamtejszych gospodarzy. Dzięki energicznej akcji policji banda rabusiów została zlikwidowana. Ostatni napad tej bandy przedstawiał się następująco: Niejaki Wrzoła z Warlubia, pow. świeckiego winien był Michałowi Dziubie 4.000 zł. na weksle, będące w posiadaniu Dziuby. Nie mając pieniędzy na zaspokojenie wierzyciela Wrzoła wpadł na pomysł wykradzenia weksli i w tym celu przy pomocy dobranych dwóch towarzyszy urządził napad bandycki na dom Dziuby. Jedynym śladem, po którym policja powiatowa natrafiła na ślad szajki, był fakt, że zamaskowani bandyci, zrabowawszy kilka wartościowych przedmiotów, szukali jeszcze weksli. Ten fakt rzucił światło na właściwych sprawców.

Nieludzki człowiek.

Chełmno. Właściciel 100-morgowego gospodarstwa Jan Prusakowski w Brukach, pow. chełmiński, zęcał się przez dłuższy czas nad swoją rodziną, katusząc żonę i małoletnie dzieci w okrutny i nie do uwierzenia sposób. Z obawy przed okrucieństwami ojca tułały się dzieci poza domem. Sąd skazał szaleńca na 1 rok więzienia, a Sąd Najwyższy wyrok ten obecnie zatwierdził.

Wypadek na Wiśle.

Nowe. Syn pewnego mistrza szewskiego udał się rowerem przez Wisłę, pokrytą wówczas jeszcze lodem. Nagle zafalował on się wraz z rowerem i wpadł po szyję do wody. Na szczęście wypadek ten miał miejsce w pobliżu brzegu, tak, że mógł on sam wydobyć się z lodowatej kąpieli.

50-lecie pracy zawodowej.

Tczew. Służąca fabryki „Salanum“ w Tczewie Marja Kitzner obchodziła 50-letni jubileusz swej pracy zawodowej. Liczy ona obecnie 70 lat.

Ś. p. ksiądz radca Haecker.

Kartuzy. W niedzielę, dnia 7-go bm. umarł rano po dłuższej chorobie, opatrzony Sakramentami św., ś. p. ksiądz radca Robert Haecker, proboszcz emerytów, w 79-tym roku życia. Nieboszczyk mieszkał w Kartuzach od roku 1914 jako emeryt, lecz był jeszcze bardzo czynnym przy tutejszym kościele. Nieboszczyk był dla swej gromady ogólnie szanowany i czczony w całej parafii. R. I. P.

Pokąsana przez wściekłego psa.

Puck. Żona kierownika miejscowej szkoły wydziałowej p. Deskowskiego została pokąsana przez psa właściciela posiadłości p. Wysbeckiego. Dopiero po tygodniu noga cała pocięta puchnąć, a rana się zagoiła, powodując ból. Pomoc lekarska okazała się dotychczas mało skuteczną. Pies, który pokąsał, po kilku dniach zdechł, a analiza stwierdziła u psa wściekliznę.

Samochód najechał na oddział wojska.

Warszawa. W dniu 9. bm. na Pradze samochód najechał na maszerującą kompanię 36 pułku, raniąc ciężko dwóch szeregowców.

Kto wygrał w V klasie 18 Loterii Państwowej?

25 dzień ciągnięcia.

10000 zł na nr.: 50893 63824.
5000 zł na nr.: 25354 70180 114229.
3000 zł na nr.: 42471.
2000 zł na nr.: 15948 85690 141797 150553 159334 167263.
1000 zł na nr.: 7029 8251 16770 50509 52271 73317 99195 105330 109686 111111 119660 135034 165840 166269.
600 zł na nr.: 6411 13471 25936 83099 89891 117569 160554 163901 169901 169290 170667 173653.
250 zł na nr.: 158169 160421 167235 167248 173775.

26 dzień ciągnięcia.

15000 zł na nr.: 141206 147951.
5000 zł na nr.: 12924 66539 79889 94669 160 863.
3000 zł na nr.: 32126.
2000 zł na nr.: 6064 63519 136110.
1000 zł na nr.: 29303 71932 74886 94808 95750 112558 138813 152105 168227.
250 zł na nr.: 173788.

B. poseł komunistyczny Władysław Baczyński skazany na 5 lat ciężkiego więzienia.

Sosnowiec. Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał w piątek b. posła komunistycznego na pięć lat ciężkiego więzienia, Władysława Baczyńskiego, wydanego przez Sejm władzom sądowym.

Akt oskarżenia zarzucał Baczyńskiemu prowadzenie akcji przeciwpństwowej. W licznych przemówieniach oskarżony nawoływał do zdrady stanu i rozwijał swą działalność w Zagłębiu i w Warszawie.

Baczyński przywiózł z Moskwy order „Czerwonego Sztandaru“ i w swej podróży posługiwał się paszportem, wydanym przez poselstwo sowieckie w Berlinie na nazwisko Teodora Mozelewskiego.

Skazanie na ciężkie więzienie pociąga za sobą pozbawienie praw, a więc i utratę mandatu poselskiego.

Z KOTŁA MEKSYKAŃSKIEGO

Gen. Escobar ogłosił się prezydentem Meksyku.

Londyn. Według doniesień z Meksyku generał Escobar, przywódca powstańców w Stanach Sonora i Chihuahua ogłosił się sam tymczasowym prezydentem Meksyku.

Meksyk. W szóstym tygodniu powstania powstańcy cofają się na całej linii w odleglejsze części stanu Senora. Przywódca ich generał Escobar opuścił miasto Juarez w kierunku Chihuahua z sześciu pociągami, transportującymi wojsko, i licznymi zarekwirowanymi samochodami.

Powstańcy meksykańscy ewakuowali Juarez.

N. Jork, 10. 4. Powstańcy meksykańscy ewakuowali wczoraj wieczorem Juarez. Mieszkańcy utworzyli straż obywatelską, która ma czuwać nad utrzymaniem władzy w mieście. Samochody, uzbrojone w kulomioty, patrolowały po ulicach. Jak podaje „Reuter“, powstańcy wprowadzili mechanika amerykańskiej służby lotniczej.

18 samolotów amerykańskich patroluje wzdłuż granic meksykańskich.

Wiedeń. „United Press“ donosi z Naco w stanie Arizona, iż w celu przeszkodzenia przekroczeniu granicy przez lotników meksykańskich, patroluje od dziś na rozkaz departamentu wojny 18 samolotów wojskowych St. Zjednoczonych wzdłuż granicy.

Otrzymały one ścisłe polecenie ewentualnego użycia broni, celem niedopuszczenia do przekroczenia granicy przez lotników meksykańskich. Zarówno oddziały powstańcze jak i oddziały rządowe oraz wszystkie oddziały amerykańskie na granicy znajdują się w pogotowiu wojennym.

W meksykańskiej części Naco panuje spokój, ponieważ powstańcy po dwóch bezskutecznych atakach znajdują się w odwrocie w kierunku południowym. Kawaleria rządowa ściga powstańców.

Koncentracja wojsk amerykańskich nad granicą meksykańską.

Nowy Jork. Na pograniczu meksykańskim koło Naco, podczas walki między powstańcami i wojskiem rządowym, odniosło rany trzech obywateli Stanów Zjednoczonych. Oprócz tego jeden samolot powstańczy zrzucił po stronie amerykańskiej bombę, która spadła na podwórze domu, nie raniąc jednak nikogo.

Rząd Stanów Zjednoczonych skoncentrował nad granicą meksykańską w stanie Arizona 10 tysięcy wojska pod dowództwem gen. Lassitera, który w razie powtórzenia się wypadków sobotnich, ma polecenie przekroczenia granicy meksykańskiej. Oprócz tego przybyło do Naco dwanaście samolotów, bombardujących i sześć obserwacyjnych.

Najważniejsza pozycja powstańców bez walki opuszczona. — Nowy zamach na prez. Callesa.

Meksyk. Najważniejsza pozycja powstańców, miasto Juarez, została bez walki przez powstańców opuszczona.

Kilka dni temu wykryto zamach na pociąg, którym jechał prez. Calles. Zamach wykryto pod miastem Jalisco.

Ostatnie wiadomości.

Dnia 11. 4.

Konferencje p. premjera Bartla z ministrami.

Warszawa. Pan premier Bartel przyjął dziś w południe ministra Reform Rolnych p. Staniewicza oraz kierownika ministerjum skarbu p. Gordyńskiego w sprawach resortowych.

Posel włoski wręczył listy odwoławcze.

Warszawa. Dziś o godz. 13 poseł włoski Majoni wręczył p. Prezydentowi Rzplitej na Zamku listy odwoławcze. Po audjencji odbyło się śniadanie, na którym był też minister spr. zagr. Zaleski.

Krakowski chór akademicki u Ojca św.

Krakowski akademicki chór był przyjęty na audjencji u Ojca św., podczas której odśpiewał szereg pieśni. Następnie udzielił im Ojciec św. błogosławieństwa, przemawiając po polsku.

„Miss Polonia“ w Ameryce.

Związek Narodowy Polaków w Stanach Zjednoczonych ogłosił konkurs na najpiękniejszą Polkę, która następnie wysłana zostanie na Powszechną Wystawę Krajową do Poznania, aby dała dowód, że typ prawdziwej kobiety Polki w Stanach Zjednoczonych nie zaginął.

Z powodu zakazu Senatu Gdańskiego, kongres Stahlhelmu odbędzie się w Królewcu.

Gdańsk. Jak wiadomo, senat gdański odmówił głównemu zarządowi niem. Stahlhelmu pozwolenia na odbycie kongresu w Gdańsku ze względu na bezpieczeństwo publiczne. Na skutek tej odmowy zarząd Stahlhelmu uchwalił odbycie kongresu w dniach 4 i 5 maja w Królewcu. Część prasy gdańskiej wyraża z tego powodu swe zadowolenie, że Gdańsk w ten sposób uniknie groźącego mu z powodu kongresu niebezpieczeństwa wewnętrznych zaburzeń.

Przedstawiciel Anglii jedzie na konferencję rozbrojeniową do Genewy.

Londyn. W dniu jutrzejszym przedstawiciel Anglii lord Chushendun wyjeżdża na konferencję rozbrojeniową do Genewy. Posiedzenie przygotowawcze do konferencji rozbrojeniowej odbędzie się dnia 15 kwietnia. Udział weźmie 24 państw — w tem 3 nieczłonków Ligi Narodów, a mianowicie Stany Zjednoczone, Turcja i Rosja.

Prasa jugosłowiańska o konferencji jugosłowiańsko-bułgarskiej.

Białogród. Prasa jugosłowiańska pisze o konferencji jugosłowiańsko-bułgarskiej, która odbyła się w Sziras, że nie przyczyniła się do zbliżenia obydwu państw, a to z winy Bułgarii, która nie chce naprawy stosunków, gdyż stoi jeszcze zawsze pod wpływem komitetu macedońskiego.

W Austrii nieustanne kotłowanie. — Uznanie ze strony przeciwnika ks. Seipla.

Wiedeń. Pod Wiedniem przyszło znów do starcia pomiędzy narodowymi socjalistami, a socjaldemokratami. 5 narodowych socjalistów zostało silnie poturbowanych.

Na zebraniu socjaldemokratycznym przywódca dr. Bauer oświadczył, że socjaldemokraci dążą do porozumienia, jednak nie pod wpływem pogroźek silnej ręki. Groźną nam silną ręką, tak oświadczył, jednak żadna silna ręka nie będzie tak silną ani pod względem fizycznym ani intelektualnym, jak ręka ks. Seipla.

Ostre zarządzenie przeciw wicherzom komunistycznym.

Bukareszt. Na skutek nieustannych wicherzeń ze strony komunistów, rząd rumuński czuł się zmuszonym do przedsięwzięcia ostrych zarządzeń. A mianowicie zostały rozwiązane na skutek uchwały Rady Ministrów wszystkie syndykaty robotnicze o charakterze politycznym. Lokale tychże syndykatów zostały zamknięte i opieczętowane.

Konferencja rumuńsko-sowiecka znów nie doszła do skutku.

Bukareszt. Przygotowana konferencja rumuńsko-sowiecka, która odbyć się miała, dnia 24 marca w Akermannie, a odroczone została na skutek wylewu Dniestra na dzień 8 kwietnia, znów nie mogła się odbyć, gdyż nie przybyła sowiecka delegacja.

O uznanie przez Stany Zjednoczone Związku Republik Sowieckich.

Z Nowego Jorku donoszą, że zanosi się na urzędowe uznanie ze strony Stanów Zjednoczonych republiki sowieckiej. Prezydent Hoover zamierza zwołać komisję, która ma zbadać podstawy, na których nastąpiłoby to uznanie.

Na co sobie mogą pozwolić bogacze.

Nowy Jork. Książę Montpeler nad jeziorem Hudson zakupił całą wieś za 700 tys. dolarów, którą następnie kazał zburzyć, ponieważ psuła widok jego pałacu.

Powódź na Ukrainie.

Wiele rzek na sowieckiej Ukrainie wylało, co spowodowało powódź. Koło miasta Pawlograd 200 domów zostało porwanych przez wodę, przyczem 2 kobiety utonęły.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Zebranie Tow. Samodz. Rzemieślników odbędzie się w niedzielę, dn. 14. 4. r. b. o godz. 6-tej wieczorem w lokalu p. Strehla.
Uprasza się o liczne i punktualne przybycie. Zarząd.

Nowemiasto. W niedzielę, dnia 14. 4. 29 r. odbędzie się zebranie Zw. Inw. Woj. R. P. w lokalu p. Jankowskiego. O liczny udział z powodu ważnych spraw uprasza się. Zarząd.

Nowemiasto. Walne zebranie cechu stolarskiego na Nowemiasto i okolice odbędzie się d. 28. 4. 29. r. o godzinie 1 po poł. w lokalu p. Strehla z następującym porządkiem obrad. 1. Zagajenie, 2. sprawozdanie starszego cechu, 3. sprawozdanie sekretarza, 4. sprawozdanie skarbnika, 5. wybór członka zarządu, 6. płacenie składek, 7. referat o egzaminie mistrzowskim, 8. przyjęcie nowych członków, 9. wolne głosy, 10. zakończenie. Wrazie nieprzybycia odpowiedniej ilości członków, ponowne zebranie odbędzie pół godziny później.
O liczny udział członków uprasza. Zarząd.

Nowemiasto. Miesięczne Zebranie Klubu Towarzyskiego odbędzie się dnia 13-go kwietnia rb. o godz. 8-mej wieczorem w lokalu p. Bony.
Główną część programu poświęca się uczczeniu pamięci zmarłego Marszałka Focha.

Nowemiasto. Miesięczne zebranie Tow. śpiewu „Harmonia”, odbędzie się w sobotę, dnia 13 bm. o godz. 8,30 w hotelu p. Bony. Zarząd.

Rybno. Walne zebranie Ochotniczej straży pożarnej w Rybnie odbędzie się w niedzielę, dnia 14 kwietnia o godz. 4-tej po poł. na sali p. Chechłowskiego.
Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Stronictwo Narodowe.

Dnia 14-go kwietnia (niedziela) o godz. 12 w południe w sali Hotelu Polskiego w Nowemście odbędzie się Wielkie Zebranie Polityczne, a w Lubawie także w niedzielę, dnia 14-go bm. o godz. 4.45 po południu na sali p. Kowalskiego.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Notowania oficjalne z dnia 10. 4.

Placono w złotych za 100 kg.

Żyto	32.45—33.25
Pszenica	46.75—47.75
Jęczmień browarowy	33.50—35.50
Owies	32.00—33.00
Mąka żytnia 70 proc.	48.00—
Mąka pszenna 65 proc.	65.00—69.00
Otręby żytnie	24.75—25.75
Otręby pszenne	26.75—27.25

Uwaga: Ogólne usposobienie spokojne.

Warszawa, 12. 4. Dolar 8.90 nieurzęd.
Za 100 zł w Gdańsku 57.90—57.89.
na Warszawę 57.47—57.85.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Wydzierżawienie polowania

We wtorek, dnia 7 maja rb. o godz. 10 przed poł., odbędzie się w Magistracie publiczny przetarg na wydzierżawienie miejskiego polowania w obszarze 810³/₄ ha.

Warunki dzierżawy są wyłożone przez przeciąg dni 14-tu od dnia ogłoszenia do publicznego wglądu w godzinach przedpołudniowych urzędowania w sali posiedzeń Rady Miejskiej, jak również w skrynkach obwieszeniowych na obydwóch basztach.

Nowemiasto n. Drwęcą, dnia 9 kwietnia 1929 r.

Magistrat.

(-) Kurzętkowski, burmistrz m.

Sprzedam:

- 1 drylkę 3 m. szeroką, w dobrym stanie, marki Siedersleben,
- 1 drylkę 2 m. szeroką, w dobrym stanie, marki Siedersleben,
- 1 siewnik do konieczyzny w dobrym stanie,
- 1 siewnik szerokorzutny w bardzo dobrym stanie.

HENRYK MODROW
Majątek Gwiździny, p. Nowemiasto.



Polecam **MASZyny do szycia**
Separatory do mleka
„Westfalja“, „Alfa-Lawal“, „Diabolo“, „Kra“, „Standart“.
Powyższe maszyny oddaje po cenach najniższych pod długoletnią gwarancją na spłaty w ratach.
N. EWERTOWSKI, Nowemiasto
handel żelaza, maszyn rolniczych, sprzętów domowych, kryształ, porcelana i szkło.

Przedsiębiorce

do wybrania większej ilości torfu na pracę akordową poszukuje
Młyn Parowy Wonna, p. Szwarcenowo.

ZIEMNIANKI JADALNE

Industria

JAK I BIAŁE

kupuję wagonowo i w mniejszych partjach na skład.

E. Modrzejewski, Nowemiasto,
Telefon 95. — Telefon 95.

Państw. Bank Rolny

Oddział Grudziądz

przynał nam KREDYT

na pokrywanie rachunków za paszę treściwą. Bliższych informacji udzieli

BANK LUDOWY NOWEMIASTO.

Cegielnia Radoszki
telefon Radoszki Nr. 4.
ma stałe

cegłę,

dobrze wypalaną, po cenach konkurencyjnych i dogodnych warunkach zapłaty.

Mało używana, w dobrym stanie

KOSIARKA

(Grassmäher) sprzedaje tanio

Mleczarnia Parowa SZWARCENOWO, Telefon 1.

MOTOR

elektryczny 3 P. S. na prąd stały 220 volt, sprzedaje

Mleczarnia Parowa SZWARCENOWO, Telefon 1.

Tartak Parowy Rybno

poleca

drzewo

budowlane

po cenach konkurencyjnych i na dogodnych warunkach sprzedaży. Przyjmuję zamówienia na kompletne stodoły, wierzchy itd. oraz drzewo do przetarcia i wysyłam do każdej stacji kolejowej.

Właściciel:

Franciszek Liczmański.



MASZyny DO SZYCIA

najlepszej jakości.

WIRÓWKI

Alfa Laval

z długoletnią gwarancją po cenach fabrycznych na raty miesięczne i dogodnych warunkach, poleca

Jan Wygocki, Nowemiasto, Pom.

Wzywa się właściciela ŚWINI,

pozostaje przy wadze miejskiej w Lubawie, aby odebrał takąową za zwrotem kosztów.

Bolesław Dolego Lubawa.

J. Cieszyński

Drogerja i skład farb
Nowemiasto, telefon 62,

POLECA:

TAPETY

w najnowszych deseniach i we wielkim wyborze

kredy
farby
lakier
pokosty
pędzle.

Odprzedam jeszcze 30 mórg dobrej ziemi

ewtl. w dwóch parcelach po 15 mórgów. Cena podług umowy.

P. Kulkowski, Sugajno
poczta Boleszyn, pow. Brodnica.

Panna,

24 lat licząca, blondynka, średniego wzrostu, posiadająca gotówki 4—5 tys. zł i wyprawę pragnie wyjść zamąż, najchętniej za rzemieślnika. Kawalerowie z dobrym charakterem zechcą oferty wraz z fotografią, którą się zwróci, nadesłać do ekspedycji „Drwęcy“.

Młodszą **dziewczyne** poszukuje **Skwarska, Nowemiasto, elektrownia.**

Chłopca,

syna uczciwych rodziców, lat 16. przyjmie w naukę ogrodnictwa

Domena Montowo.
Zgłoszenia skierować do ogrodnika.

Polecam
półki zapas starczy

owies siewno

oryginalny srebrno-ligowski, oryginalny Alba, złoty deszcz I-szy i II-gi odsiew oraz

jęczmień.

Alojzy Bielecki, LUBAWA, telefon 56.

ZIEMNIANKI

jadalne żółto-mięsne, jak i wczesne sadzonki kupuję wagonowo i w mniejszych partjach na skład.

Eryk Lewalski, NOWEMIASTO

ul. Jagiellońska 25, telefon 73.

Ostrzeżenie.

Niniejszem ostrzegam, ażeby mojej żonie **Annie Weisgerberowej**, z domu Hofmann, która opuściła dom mój dnia 5-go kwietnia rb., nikt nie pożyczkał, ani kredytu nie udzielał, gdyż za nie odpowiadamy. Zarazem proszę, aby jej nikt nie przytrzymał.

TEOFIL WEISGERBER, Wielkie Leżno.

ROLA

koło LUBAWY jest na sprzedaż. Bliższe szczegóły u pani

Fonrobertowej, Lubawa

Dobłą trzcinę

do krycia domów ma na sprzedaż

LASKOWSKI, Gryzliny, poczta Jamielnik.

ROWER

męski, w dobrym stanie, sprzedam tanio.

Gdzie? wskaże eksp. „Drwęcy“.

Man zamiar włożyć

nowe drzewo na oborę

26 metrów długości i 7 metr. 65 cm. szerokości. Bielki mogą być obrobione. Proszę o złożenie ofert do dnia 22 kwietnia.

BARTCZAK, Nawra.

FORMULARZE

poleca

Księgarnia „Drwęcy“.



J. Cieszyński

„Drogerja i skład farb
Nowemiasto, telefon 62,

POLECA:

Centralinę,

która jest jedyną pod gwarancją prawdziwą i najlepszą domieszką do szybkiego karmienia świń.

Agenci

do sprzedaży narzędzi rolniczych za wysoką prowizją poszukiwani. Zgłoszenia:
Zakłady rolnicze, Lwów,
Skrzynka pocztowa 174.



Tapety

w wielkim wyborze — poleca —

Księgarnia „Drwęcy“.

„CZUWAJ, ZIEMIO!“

Nowemiasto. Jak wielkie dziś hasło! Z jakim przejęciem powinniśmy je powtarzać. Czuwaj, bądź gotów!

Wszyscy znamy Wołodyjowskiego, nie oby nikomu Żółkiewski czy Chodkiewicz, cześć dla których przekazuje pokoleniom literatura i historia. To jasne pomniki cudownych typów rycerzy kresowych, którzy bez szemrania życie pędzili w ciężkiej ofiarnej służbie dla Ojczyzny.

Gdy odwracamy poźółtkę karty chlubnej przeszłości naszych przodków, gdy co chwila stykamy się z ideałem rycerza polskiego, rycerza, walczącego za Wiarę i Ojczyznę, wtedy zapał nas porywa, z piersi i z oczu wyrzucamy brylanty płonących isker zapału, szepcząc zdławionym tchem: „Dla Ciebie, Polsko, ślubujemy kuć charakter, które nie upadną w walce, dla Ciebie rycerzy gotować, by mężnemi ostali Cię piersi“.

Dziś, jak Polska długa i szeroka, niema domu, rodziny polskiej, w którejby wychowanie synów i córek nie było skierowane „ku chwale Twojej, Polsko“.

W każdym domu, pod najskromniejszym dachem nawet, ukuwajmy na stal dusze dzieci naszych, by się nie skruszyły w walce, nie uległy w słabości, by typ Orląt Lwowskich, przekazany nam krwią poległych dzieci polskich w obronie przenaświetszej Ziemi, gloryfikował po wsze czasy duchy ich matek-polek i ojców-bohaterów.

Nam, w oylym zaborze pruskim, jak i po całej wolnej Ziemi, rozprężyły się ramiona szeroko i bezbrzeżnie do otwartej, ideowej pracy, to też niech nikt nie pozostaje w tyle, a wszyscy wyrównanym szeregiem idźmy z posiewem przez własną ziemię najdroższą, rzucajmy w glebę Jej żyźnego ducha ziarna rycerskości, poczucia własnej godności, umiłowania pracy i zamierzeń.

Biorąc za punkt ideowego wyjścia Harcerstwo, w którym połączone sprawność fizyczna ze sprawnością duchową, dają Polsce rycerskie typy Zawiszy Czarnego z Grabowa i naszych bohaterskich Orląt z pod Lwowa — musimy popierać powstałe Koło Przyjaciół Harcerzy, by młodocianym zastępom dać odpowiednie warunki rozwoju, by w zdrowym ciele panował zdrowy duch, dopomagać im iść wzwyż i osiągać najpiękniejsze cele.

To też jaknajszerszej wzywamy, by przez należenie do Koła Przyjaciół Harcerzy zechciało miejscowe społeczeństwo przypieczętować sercem i czynem swoje umiłowanie „Ziemi, skąd nasz ród“, by, nie odmawiając płonącym młodocianym sercom ogni

własnych dusz, dodać im szlachetnych sił i wesprzeć mocą serc, ukutą w hartownym ogniu niewoli.

Więc jeśli przyjaźnie i serdecznie zapukamy do drzwi z prośbą o należenie do miejscowego Koła Przyjaciół Harcerstwa — sądzimy, że nie tylko drzwi, ale i serca szeroko się otworzą dla zadokumentowania swoich uczuć.

Za zarząd (—) Czesław Kropielnicki, prezes K. P. H.

„Miss Polonja“ wychodzi zamąż.

„Głos Polski“ w Łodzi doniósł, że w warszawskich i łódzkich kołach towarzyskich nielada sensację wzbudziła wiadomość o tem, że „Miss Polonja“, panna Władysława Kostakówna, przebywająca obecnie w Zakopanem, po powrocie do stolicy, ma zamiar poślubić jednego z przemysłowców łódzkich.

30 tysięcy Polaków z Ameryki przybywa do Polski.

Do Krakowa przybył z Chicago Zygmunt Stefanowicz, naczelny redaktor pism Zjednoczenia polsko-rzymsko-katolickiego, a mianowicie „Dziennika Zjednoczenia“ i „Narodu Polskiego“. Organizuje on wycieczki Polaków amerykańskich do Polski. Celem wycieczki tej jest zwiedzenie kraju ojczystego i Powszechnej Wystawy Krajowej. Wycieczka składać się będzie z 1000 osób. Przybędzie ona do Gdyni na pokładzie statku „Polonja“ 22 lub 23 maja rb.; zwiedzi Warszawę, Wieliczkę, Częstochowę, Poznań. W Krakowie i Zakopanem zabawi od 1—4 czerwca. Wycieczka zostanie rozwiązana w Poznaniu. Uczestnicy jej zabawią w Polsce dwa miesiące. Ogółem według przewidywań red. Stefanowicza, przybędzie do Polski około 30 tys. rodaków naszych z Ameryki.

Dygnitarze Kościoła kat. przybywają na P. W. K.

Na wystawę do Poznania przybędzie w sierpniu do Polski Ks. Kardynał Bourne, Prymas Anglii, na czele wycieczki angielskiej. Również Ks. Kardynał Prymas Van Roey wyraził chęć przybycia do Polski na czele wycieczki belgijskiej.

Dnia 18 września rb. przybędzie do Polski, zorganizowana przez „Centre Catholique“ w Paryżu, wycieczka, składająca się z 50 profesorów francuskich. Przedstawiciel Polski „Centre Catholique“ zwrócił się z polecenia Ks. Kardynała Prymasa Hlonda do szeregu profesorów poznańskich oraz do prof. Oskara Haleckiego z prośbą o przygotowanie przyjęcia tych miłych gości.

Na wystawę przybędzie ponadto wycieczka „Union des jeunes“ z ks. Guinchardem na czele,

RODACY!

Od Was zależy dobrobyt w kraju. Kupując cokolwiek, upewnijcie się, że to towar krajowy. Każdy grosz, wydany na towar zagraniczny, oznacza: zwiększenie bezrobocia, wzrost nędzy, poniewierkę emigrantów, niewolę gospodarczą kraju, łzy i rozpacz głodnych, bezrobotnych rodzin.

Pomorski Komitet Popierania Przemysłu Krajowego, Grudziądz, ul. Józefa Piłsudskiego.

oraz wycieczki „Union universitaire catholique française“ i organizacji kupców, przemysłowców i pracodawców katolickich.

Polski nurek znalazł skarb w morzu.

Jeden z najlepszych polskich nurków Eugenjusz Kuzyniak w czasie swoich prób nurkowania koło latarni rozewskiej (na Helu), natrafił na dnie morskiem na niemiecki okręt cysterne, z zapasem 4.500 litrów oliwy, storpedowany w r. 1916 przez rosyjską łódź podwodną. W myśl prawa morskiego, okręt znaleziony na dnie morskiem po 10 latach od zatonięcia, staje się własnością znalazcy. Kuzyniak ma zamiar cały nienaruszony zapas oliwy wydobyć na wierzch, którego stałby się właścicielem.

Transport żubrów nadszedł do Warszawy.

Warszawa. Nadszedł do Warszawy transport 5 wspaniałych żubrów, zakupionych w Hamburgu u Hagenbecka przez magistrat warszawski. Zakup nastąpił w porozumieniu z ministerstwem rolnictwa, które zawarło z kierownictwem ogrodu zoologicznego w Warszawie umowę, że systematycznie, w miarę rozplądania się żubrów w ogrodzie, będą przesyłane one do Białowieży, by w ciągu kilku dziesiątków lat, obrabowane przez Niemców i Moskali, knieje znowu zaroily się żubrami.

Sowiety a P. W. K.

Warszawa. Organizacje przemysłowo-handlowe w Moskwie i jej poszczególni przedstawiciele zaczynają się informować w poselstwie polskiem w Moskwie o tegorocznej Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Liczba przedstawicieli towarzystw przemysłowych i handlowych, którzy zamierzają odwiedzić wystawę, jest znaczna.

— 56 —

nanejczy zbudowali mur najbardziej na wewnątrz wokoło ich miasta, zwany przez archeologów „murem niebieskim“, mur zewnętrzny, zwany „czerwonym“ wybudowali Izraelici, być może na fundamentach starego, kamiennego muru, tak, że powstałe, mimo przekleństwa Jozuego, nowe miasto, było ze wszech stron otoczone potężnymi murami.

Profesor Harstaing dowodzi, że mury padły nie od trąb, lecz od „trzęsienia“ ziemi, które zdarzyło się właśnie podczas oblężenia. Prawdopodobnym wydaje się przypuszczenie o tyle, że Jerycho leżało i leży na gruzach wulkanicznych. Nie tak dawno trzęsienie ziemi odkryło dno Jordanu i my, jak starożytni Izraelici, mogliśmy przechodzić przez rzekę suchą nogą.

Ruiny Jerycha znajdują się w głębokości 30 mtr. pod pagórkem, z którego uczonym niemieckim udało się 20 lat temu wydobyć okruchy murów, dawnego miasta Jerycha.

Kościół na łańcuchu.

Miasteczko Gimvy, leżące w północnej Norwegii, bezpośrednio w sąsiedztwie Oceanu Atlantyckiego, jest miejscem najbardziej wystawionym na wiatry, które tu wieją naprawdę ze wszystkich stron i prawie cały rok. Wiatry bywają tak gwałtowne i silne, że znoszą domy niedość silnie zbudowane z powierzchni ziemi i rzucają je w fale oceanu. Niedawno wybudowano w Gimvy nowy kościół. Obawiając się, by huragan nie stracił go do morza, zaopatrzone świątynię w silne łańcuchy i końce ich przykuto do skał.

Ten środek ostrożności był nieodzowny, gdyż dawny kościół, stojący na tem samym miejscu, był porwany wraz z modlącymi się w nim przez wiatr i rzucony w morze. Nikt nie ocalał wtedy. Kościół zapadł się w fale, nad którymi sterczała przez kilka minut zaledwie wysmukła wieża w wodzie wraz z dzwonem, który wydał głuchy jęk przed zatonięciem.

Bolszewicy zamienili 500 świątyni na kluby.

W roku ubiegłym zamknięto w Rosji sowieckiej 334 cerkwi, 38 klasztorów, 59 synagog, 38 meczetów i 43 domy modliwy. Świątynie te zamienione zostały na kluby komunistyczne.

Nowe pokłady złota odkryte w Kanadzie.

Wedle doniesień pism angielskich odkryto w ostatnich dniach w Kanadzie nowe pokłady złota. Silną zwłaszcza żyłę złota napotkano w górzystych okolicach miejscowości Carscallen, położonej w południowo-zachodniej części Kanady. Eksploatowanie pokładów złota zapowiada się bardzo korzystnie.

Największa elektrownia na świecie.

W miejscowości Paugan koło Oneebec'u w Kanadzie buduje się obecnie olbrzymich rozmiarów elektrownia. Będzie mogła ona dostarczać 1 miliard 190 milionów kilowat godzin rocznie. Będzie więc ta nowa elektrownia silniejsza od słynnej elektrowni na Niagarze.

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy“.

Rok VI. Nowemiasto, dnia 13 kwietnia 1929. Nr. 14

Na Niedzielę II. po Wielkiejnocy.

EWANGELJA

napisana u św. Jana w rozdz. X. w. 12—16.

Onego czasu powiedział Jezus Faryzeuszom: Jam jest pasterz dobry: Dobry pasterz duszę swą daje za owce swoje. Lecz najemnik i który nie jest pasterzem, którego nie są owce własne, widzi wilka przychodzącego i opuszcza owce i ucieka, a wilk porywa i rozprasza owce. A najemnik ucieka, iż jest najemnikiem i nie ma pieczy o owcach. Jam jest pasterz dobry i znam moje i znają mię moje, jako mię zna Ojciec i ja znam Ojca: a duszę moją kładę za owce moje. I drugie owce mam, które nie są z tej owczarni: i one potrzeba, abym przywiódł: i słuchać będą głosu mego: i stanie się jedna owczarnia i jeden pasterz.

Pan Jezus dobrym Pasterzem.

Prorocy przepowiedzieli o Zbawicielu, że dobrym będzie pasterzem i że pełen miłości owce paść będzie. I tak czytamy u Ezechiela: „Wzbudzę nad nimi pasterza jednego, który je będzie paść.“ U Izajasza tak napisano: „Jako pasterz trzodę swą paść będzie, ramięm swem zgromadzi baranki, a na łonie swem podniesie, sam nosić będzie.“ Słowa te wypełniły się i On sam w dzisiejszej Ewangelji dobrym się zowie pasterzem: „Jam jest pasterz dobry“. Czem okazał się owym dobrym pasterzem?

1. Uczył nieumiejętnych. Rozum ludzki, który przed grzechem pierwotnym jasno rzeczy boskie poznawał, przez grzech został przyćmiony. W końcu przyszło do tego, że znikła znajomość Boga prawdziwego, a ludy, jak mówi Łukasz św., „w ciemności i cieniu śmierci siedzieli“, i bałwochwalstwo coraz więcej się rozszerzało. Tylko w narodzie izraelskim na mocy cudów zatrzymała się prawdziwa wiara, przecież nie całkowicie, były to tylko pojedyncze promienie światła niebieskiego i dlatego i wśród żydów było wiele przesądów, była gruba nieświadomość. Tedy przyszedł Syn Boży, odwieczna mądrość na świat i głosił dobrą nowinę.

Ojciec św. ma opuścić Watykan dopiero w końcu czerwca rb.

Wobec pogłosek, jakoby ratyfikacja traktatu z Watykanem miała nastąpić na pierwszym posiedzeniu nowego parlamentu, można zapewnić, że pogłoski te są bezpodstawne. Pierwsze posiedzenie, które się odbędzie w dniu 21 kwietnia rb., będzie poświęcone całkowicie mowie tronowej. Następne posiedzenia zajmą wybór przewodniczącego i prezydium parlamentu, weryfikację mandatów, odpowiedź na mowę tronową itd. W najlepszym razie sprawy te zajmą tydzień czasu. W kołach watykańskich liczą się nawet z późniejszym terminem ratyfikacji traktatu przez obie izby parlamentarne, przypuszczając, iż nastąpi ona nie prędzej niż w maju, a nawet w końcu maja. W związku z tem upada też pogłoska o opuszczeniu Watykanu przez papieża dnia 9 maja rb. Pierwszy wyjazd papieża odbędzie się do Lateranu, bo nastąpi zapewne dopiero w końcu czerwca. Ojciec św. otrzymał już zaproszenie z 9 krajów. Wątpliwym jednak jest bardzo, aby w tym roku papież skorzystał więcej, niż z jednego zaproszenia. Przewidywane jest bowiem przede wszystkim udanie się jego na wywczasy letnie, zapewne do Castel Gandolfo.

Jak będą wyglądały sztandary papieskie?

Dzienniki donoszą, że komisja, specjalnie wydelegowana przez Ojca św., zajmuje się sprawą przyszłych sztandarów papieskich.

Postanowiono wprowadzić dwa rodzaje sztandarów; na jednym z nich będzie widniała tjara i klucze św. Piotra na żółto-białym tle. Będą to oficjalne sztandary państwa kościelnego.

Natomiast na budynkach, które będą posiadały prawo eksterytorjalności, lecz nie będą leżały w obrębie Citta Vaticano, będą powiewały zwykłe flagi o barwach żółto-białych.

Ilu Papież ma gwardzistów?

Przepisowo szwajcarska gwardja papieska winna posiadać 120 członków. W rzeczywistości jednak liczba gwardzistów waha się między 70 i 80.

Według najnowszych wiadomości liczba ta zostanie podwyższona do 110, o ile naturalnie, rozbudowa miasta watykańskiego będzie wymagała tego powiększenia gwardji.

Szowinizm litewski — Precz z całowaniem rąk kobiecych „bo to zwyczaj polski“.

„Ljetuwos Aidas“ donosi, że oficerowie 4 p. p. uważając, że całowanie kobiet w rękę jest zwyczajem polskim, uchwalili przestać całować ręce kobiet i prowadzić agitację w tym kierunku w całej Litwie.

Nieznany list syna Kolumba.

W Hiszpanji odnaleziono w tych dniach interesujący i doniosły list Diega Kolumba, starszego syna Kolumba. Zakupił go pewien antykwaryusz londyński, który list odesłał do Nowego Jorku. „Times“, donosząc o odkryciu, dodaje, że list, skierowany do słynnego kardynała Ximenes de Cisneros, arcybiskupa Toleda, napisany jest na dwóch stronnicach formatu „infolio“ przez sekretarza Diega — i jest datowany z San Domingo, z wyspy Hispaniola 12 stycznia 1512 r.

W liście tym Diego Kolumb opisuje własne przeżycia w Hispanioli i działalność Hiszpanów w nowej kolonii, której był pierwszym gubernatorem po ojcu. Szczegółowo opowiada w liście o pierwszej wyprawie, wysłanej przez Hiszpanję na wyspę Kubę. Wyspę miał właśnie kolonizować Diego, który w r. 1511 wysłał tam 300 ludzi pod wodzą Diega de Velasquez, aby zbadać tamtejszą tajemnicę. Diego de Velasquez doniósł mu następnie, że wyprawa wiele ucierpiała z powodu machinacji zbuntowanego wodza tubylczego. „Biali cieszyli się złą opinią wśród Indian, gdyż nieuczciwi kupcy zle się z nimi obchodzili. Żołnierz hiszpańskiego traktowano podejrzliwie, a duchowieństwo z rozgoryczonym niedowierzaniem“.

Diego Kolumb pragnął polepszyć stosunki pomiędzy Hiszpanami a mieszkańcami wyspy, gdyż „Ziemia ta, pełna tylu niesłychanych bogactw“. Jego głównym celem były: powiększenie władzy królewskiej i rządzenie „z ludzkim wyrozumieniem“ dla spraw podwładnych. W liście swym donosi dalej, że wyspa Kuba „jest bardzo rozległa, choć Hiszpanie jeszcze jej w całości nie zbadali“. „Obecnie powstało na wyspie Kuba miasto, któremu Diego de Velasquez nadał nazwę Assuncion, gdyż przybył tam w dzień Wniebowzięcia“. — „Niema tu drzew, tak jak w Kastylji — lecz można urządzać polowania na wielkie zwierzęta i ogromne jaszczurki, które zamieszkują część wyspy, a są groźne i nader niebezpieczne“.

Diego de Velasquez doniósł mu również o istnieniu pereł w jednej z miejscowości wyspy, Kolumb dodaje: „Istnieją na wyspie rzeczy, które mogłyby być bardzo pożyteczne dla Jego Kr. Mości króla Ferdynanda“.

List kończy się prośbą do kardynała, aby wysłał do kolonii księży o dobrej sławie i czystym sumieniu. Skarży się na „zachowanie skandaliczne“ prowincjalnego przeora franciszkańskiego w Hispanioli, Patlo de Holis, który wiele zaszkodził dobrej sławie swego zakonu. „Wasza Eminencja — jako

Chrześcijanin, światło i wzór dla nas wszystkich — powinien nakłonić króla, aby wszystko to poczynił dla większej chwały Bożej.

Ilu mieszkańców liczy Litwa?

Centralny Urząd Statystyczny w Litwie zakończył już prace nad obliczeniem przyrostu ludności w Litwie za rok 1928. Dnia 1 stycznia rb. w całej Litwie, wraz z m. Kłajpedą, mieszkało 2.316.615 ludzi, w czem 1.108.504 mężczyzn i o 100 tys. więcej kobiet. Naturalny przyrost ludności za rok ubiegły dochodzi do 30.247 ludzi, w czem 15.518 mężczyzn i 14.729 kobiet.

W Kownie w dn. 1 stycznia rb. mieszkało 96.535 osób, w czem 50.517 mężczyzn i 46.018 kobiet w Poniewieżu 20.412 osób, w Wilkomierzu 11.141, w Marjampolu 9.809, w Kłajpedzie 36.633 osób.

Z zestawienia liczby mężczyzn i kobiet w dwóch największych miastach Litwy, Kownie i Kłajpedzie wynika, że Kowno ma o 4 tys. więcej mężczyzn niż kobiet, Kłajpeda o 2 tys. więcej kobiet.

Warjacki projekt Sowieców.

Według projektu, zatwierdzonego przez komitet główny do spraw przesiedlenia, władze mają przesiedlić z Ukrainy na daleki Wschód, w ciągu najbliższych 10 lat, 7.350.000 rolników. W roku bież. mają przesiedlić 175.000 włościan, a w latach następnych liczba przesiedlonych ma być stale powiększana. Przesiedleńcy, co jest charakterystyczną okolicznością w nowym zarządzeniu, mają być wybierani przede wszystkim z miejscowości, graniczących z Polską oraz z nadbrzeży morza Czarnego. W gospodarstwach, z których włościanie będą wysiedleni, mają być założone wielkie komuny rolne i osady, złożone wyłącznie z byłych wojskowych armii czerwonej.

Chińczykom nie wolno święcić dnia urodzin.

Nowy rząd chiński wydał w ostatnich dniach ustawę, mocą której Chińczykom nie wolno będzie więcej święcić dnia urodzin. Krok ten tłumaczy rząd w ten sposób, iż Chińczycy tracili dotąd zazwyczaj wiele czasu na uroczystości urodzinowe, obecnie zaś, gdy Chiny odzyskały pełne zjednoczenie i niepodległość, każdy niepotrzebnie stracony dzień jest poważną przeszkodą w rozwoju państwowym Chin. Ustawa czyni wyjątek dla Chińczyków, którzy dożyli 60 roku życia i zezwala im w tym wieku po raz pierwszy czcić dzień urodzin. Ta nowa reforma rządu chińskiego wywołała wśród konserwatyistów silne wzburzenie.

— 54 —

Trzy lata obchodził Judeę i wszędzie głosił słowa żywota. Jużto słyszemy kazania Jego w świątyni Jerozolimskiej, jużto w synagogach żydowskich, jużto po ulicach miasta i wiosek, już też na brzegach morskich, jużto na puszczach, jużto do pojedynczych ludzi, już też do tysięcy ludu. Uczyl ich o Bogu i drogę do nieba wskazywał. Dlatego Jan św. zowie Go światłem, co każdego oświeca człowieka, i pisze tenże apostoł: „Wiemy, iż Syn Boży przyszedł i dał nam zmysł, abysmy poznali prawdziwego Boga“.

2. Szukał grzeszników. „Syn człowieczy nie przyszedł dusze tracić, ale zachowywać“, pisze Łukasz św. znowu: „Przyszedł Syn człowieczy szukać i zbawiać, co było zgineło“. Serce Jego litością i miłosierdziem było przejęte całe ku błądzącym. Z otwartymi rękoma ich przyjmował i głosił im słowa pociechy niebieskiej: „Synu mój, córko moja, grzechy twoje są odpuszczone, idź w pokój“. Szukał ich wszędzie po drogach ciemnych, na żadne nie zważał w szukaniu ciężary. Faryzeusze, którzy pojąć nie mogli Jego względem grzeszników miłosierdzia, gorszyli się z tego, i zarzucali Mu, że przyjmuje grzeszników i jada z nimi. A Pan Jezus odpowiadał: „Zdrowi nie potrzebują lekarza, ale chorzy“. Wielką była radość Jego, kiedy znalazł zbłąkaną owieczkę. A z drugiej strony mocno się smucił, kiedy grzesznicy głosu Jego nie słuchali, kiedy łaską Jego gardzili. Gorzkie wylewał łzy nad zatwardziałą Jerozolimą i w boleści duszy wołał: „Jeruzalem, Jeruzalem, ilekroć chciałem zgromadzić syny twoje jako kokosz kurczęta swoje pod skrzydła zgromadza, a nie chciałość“.

3. Przelał krew swą za owieczki swoje. Najwięcej pociechy pełna jest ta prawda wiary naszej, że Syn Boży wziął na siebie zadanie, by sprawiedliwość Bożą, obrażoną przez grzech, przebrać i ludzi upadłych uczynić dziećmi Bożemi. Krwi żądano od Niego, bo wedle apostoła Pawła św., bez rozlania krwi nie ma odpuszczenia. To też widzimy krew Jego płynącą, kiedy krwawym poci się potem na górze Oliwnej. Obficie płynie też krew przy biczowaniu i krzyżowaniu. Pomiędzy niebem a ziemią zawieszony, przez trzy godziny krew wylewał, a ciało Jego całe sfarbowane krwią św. zostało. Ta krew odkupienia, to pociecha i nadzieja świata, bo: usprawiedliwieni we krwi Jego, zachowani będziemy przezeń od gniewu Bożego i krew Jezusa Chrystusa oczyszcza nas od wszelkiego grzechu. Z podziwienia, że z miłości Jezus krew swą przelał dla grzeszników, woła Piotr św.: „Wiedźcie, że nie złotem skazitelnem albo srebrem jesteście wykupieni... ale drogą krwią Chrystusa, jako Baranka niepokalanego i niezamazanego“.

Okazał się zatem Chrystus na ziemi dobrym pasterzem — uczył nieumiejętnych, szukał grzeszników i krew za nich przelał. Któżby nie podziwiał tej wielkiej miłości? Któż go kochać za to nie będzie? Okażmy się godnymi owieczkami tego prawdziwego dobrego Pasterza!

— 55 —

Arcybiskup ks. Sapieha w Jerozolimie.

Arcybiskup krakowski ks. Sapieha spędził Wielki Tydzień w Jerozolimie, gdzie odprawił przy grobie Chrystusa pontyfikalne nabożeństwo wielko-tygodniowe.

Arcybiskup Sapieha zwiedził w towarzystwie generalnego konsula Rzplitej, p. Zbyszewskiego, instytucje i zakłady religijne. Na święconem ks. Arcybiskup był wraz z kolonją polską w konsulacie i odprawił nabożeństwo w domu polskim.

Wyjazd pielgrzymki do Ziemi Św.

Dnia 4 bm. wiecz., o godz. 21.25 z Poznania pociągiem do Krakowa wyjechali uczestnicy Narodowej Pielgrzymki do Ziemi Św. z Wielkopolski i Pomorza, w liczbie przeszło 30 osób. Na pożegnanie przybyła bardzo licznie publiczność i duchowieństwo, wśród którego zauważono m. in. ks. biskupa Radońskiego, ks. protopostarza apostoła dr. Hozakowskiego i ks. prałata Prądzyńskiego. Na krótko przed odjazdem na peronie dworca dokonano zdjęcia fotograficznego dla „Ilustracji Wielkopolskiej“.

Pielgrzymce przewodzi biskup diecezji chełmińskiej ks. dr. Okoniewski.

Modlitwa za Rosję.

Rzym. Ojciec święty wydał polecenie, aby w kościele św. Teresy w Lisieux odmawiano codziennie specjalną modlitwę za Rosję, błagając o złagodzenie nędzy moralnej, szerzącej się w Północnej Europie i Azji.

Wszyscy — brzmi tekst modlitwy — którzy zachować chcą tam wiarę Chrystusową, narażeni są codziennie na najstraszniejsze prześladowania, są poddawani systematycznemu głodzeniu i długim torturom w ciemnych, zimnych więzieniach.

Odkrycie murów jerychońskich.

Nauka coraz bardziej przychodzi do przekonania, że na treść biblij posłużyły najpoważniejsze wypadki z historii stworzenia świata. Ostatnie wykopaliska Kish i Ur dały namacalne i rzeczowe dowody, że opowieść o potopie nie jest ani legendą ani mitologią.

Z Anglii udaje się w maju rb. do Palestyny specjalna ekspedycja, która postawiła sobie za zadanie przekopania miejsca, na którym stało starożytne Jerycho. Prace wykopaliskowe wyprawy potrwać do Wielkiejnocy 1930 r. Ekspedycję finansują lord Malchett i Charles Martson, a na czele ekspedycji stanął znany archeolog Harstaing. Ekspedycja pragnie dowieść, że naokoło Jerycha rzeczywiście stały mury, które rozpadły się od dźwięku trąb, co się zdarzyło prawdopodobnie w roku 1400 przed Nar. Chr. Najważniejszym jednak zagadnieniem to słynne mury, które otaczały szczyty wzgórza. Harstaing jest zdania, że mury były nie podwójne, lecz potrójne. Ka-